

# Jerzy Kuniewski

---

## Losy zawodowe kowali na Kaszubach i Kowieciu

---

Acta Cassubiana 4, 91-103

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**JERZY KUNIEWSKI**

## **LOSY ZAWODOWE KOWALI NA KASZUBACH I KOCIEWIU**

Kowalstwo wiejskie należy już do przeszłości. Na zanik tego rzemiosła wiejskiego tak charakterystycznego dla wsi złożyło się szereg przyczyn nasilających się przez cały wiek XX. Najważniejsze powody wiążą się z przemianami komunikacyjnymi, transportowymi, technologicznymi i technicznymi, jakie zaczęły zachodzić w otoczeniu wsi i po wprowadzeniu nowych technik pracy. Upowszechnienie się ciągnika rolniczego i samochodu doprowadziło do wyparcia konia z jego ugruntowanej pozycji głównej siły pociągowej na wsi i zarazem nastąpił spadek zapotrzebowania na usługi podkównicze, realizowane tradycyjnie przez kowala. Wprowadzenie nowych ciągnikowych maszyn rolniczych o dużych gabarytach, wykonywanych ponadto ze stopów twardej stali, w przeciwieństwie do konnych maszyn rolniczych nie pozwalało na wykonywanie napraw i przeróbek tradycyjnymi metodami kowalskimi przy pomocy zgrzewania i obróbki w ogniu. Nadające się do tego nowe narzędzia pracy, spawarki elektryczne i autogeny, upowszechniać się zaczęły także u rolników i to wpływało także ograniczająco na możliwości świadczenia usług kowalsko-ślusarskich. Zarysowane przemiany o charakterze cywilizacyjnym miały miejsce wcześniej w wielu innych krajach Europy Zachodniej czy w Stanach Zjednoczonych. Specyfiką Polski i innych krajów Europy Środkowej były dramatyczne wydarzenia związane z okresem ostatniej wojny i okresem powojennym. Prymat polityki nad ekonomią fatalnie zaciążył na kondycji i strukturze polskiego rzemiosła<sup>1</sup>. Zważywszy jeszcze na okresy lepszej i gorszej koniunktury występującej w gospodarce, a zwłaszcza w rolnictwie w różnych okresach XX w., można osiąść wyobrażenie o różnych wyzwaniach i strategiach, jakie musieli przyjąć kowale w walce o przetrwanie i to nie tylko rozumianej w sensie ekonomicznym, ale w ogóle bytowym. Dzisiaj, kiedy dużo się mówi o indywidualnej aktywności w poszukiwaniu pracy i przeciwstawia się ją rzekomej bierności w tym względzie wyniesionej z czasów PRL, takie stwierdzenie w przypadku kowali wiejskich wydaje się zupełnie nieprawdziwe. Doktrynalne traktowanie rzemiosła jako forpoczt

---

Zob. J. Kuniewski, *Warunki funkcjonowania kowalstwa wiejskiego na Kaszubach i Kociewiu w XX wieku*, „Gdańskie Studia Antropologiczne”, 1997, s. 105-143.

kapitalizmu powodowało, że rzemiosło przez czynniki polityczne w PRL traktowane było wrogo, a w najlepszym przypadku podejrzliwie i nieprzychylnie. Domiary podatkowe, mnożenie różnych barier biurokratycznych, braki w zaopatrzeniu w surowce i materiały, w niektórych okresach uniemożliwiały prowadzenie prywatnej działalności rzemieślniczej, a w innych niezmiernie ją utrudniały. To powodowało, że rzemieślnicy, w tym także wiejscy, musieli wykazywać się nadaktywnością w dostosowywaniu się do zmieniających warunków pracy, poszukiwać nowych możliwości zarobkowych, doskonale wykorzystywać już istniejące, nabywać nowe kwalifikacje zawodowe, czy wręcz imać się różnych zajęć zarobkowych, gdy wymagała tego potrzeba chwili. Rozpatrując losy zawodowe 48 kowali, z których część przypadała jeszcze na okres międzywojenny, paradoksalnie można stwierdzić, że kowale w socjalistycznej Polsce musieli wykazywać się większą inwencją i pomysłowością w sensie przetrwania na rynku pracy niż to miało miejsce w przedwojennej kapitalistycznej Polsce, w której sytuacja rzemiosła była stabilna, a główne zagrożenia dla działalności rzemieślniczej miało jedynie podłoże ekonomiczne. Losy zawodowe kowali widziane w sposób dynamiczny różniły się między sobą, co zależało w dużej mierze od okresu, w jakim przyszło kowalom różnych roczników prowadzić swoją działalność rzemieślniczą i jakie wówczas posiadali możliwości dla jej prowadzenia. Szczególnie bolesnych przeżyć, także w sensie psychologicznym, doświadczyła generacja kowali prowadząca lub rozpoczynająca swoją działalność w okresie międzywojennym, poprzez okres okupacji i w zetknięciu z nową rzeczywistością polityczną po 1945 roku, kiedy wszelkie zasady ekonomicznej racjonalności i praworządności legły w gruzach.

Aby móc prześledzić losy zawodowe kowali wywodzących się ze wsi, należy ustalić w pierwszym rzędzie możliwości wykonywania tego zawodu w środowisku wiejskim.

### **Rodzaje kuźni występujących na wsi**

Kowalstwo ze względu na swoje ściśle związki z rolnictwem zaliczyć można w przeszłości do najczęściej spotykanego rzemiosła na wsi. Pomimo że wielu kowali pracę znaleźć mogło także w mieście, w różnych zakładach metalowych, np. w stoczniach, a także w kowalstwie artystycznym, to przypuszczać można (na razie brak jest danych), że dawniej, jeszcze w okresie międzywojennym i powojennym, więcej miejsc pracy dla kowala było na wsi niż w mieście.

W okresie międzywojennym mamy do czynienia z kontynuacją istniejących rodzajów kuźni z okresu zaboru pruskiego. Na wsi i w miastach dominującym typem kuźni były warsztaty prywatne. Drugim najczęściej spotykanym rodzajem były kuźnie dworskie. W okresie międzywojennym na Kaszubach i Kociewiu spotykało się kuźnie będące własnością gmin, związku łowieckiego, a także parafii. W terenie występowały również kuźnie związane z niektórymi zakładami pracy,

np. kuźnie tartaczne, czy z instytucjami państwowymi, np. kuźnie kolejowe, więzienne. Kuźnie wszystkich typów indywidualnie różniły się między sobą wielkością i wyposażeniem w różne narzędzia, urządzenia i maszyny.

W okresie okupacji w zasadzie utrzymane zostały zasady organizacyjne i własnościowe różnych typów kuźni. Naziści poprzez stosowanie kryterium etnicznego i narodowościowego zmięrali do tego, aby całe rzemiosło znalazło się w rękach niemieckich. Stąd niektórym polskim kowalom warsztaty skonfiskowano albo też zabroniono im prowadzenia samodzielnej działalności rzemieślniczej.

W okresie zaraz po zakończeniu II wojny światowej widoczne było wśród kowali dążenie do odtworzenia struktury funkcjonowania kowalstwa z okresu międzywojennego. Na skutek jednak działań władzy, stosowania restrykcyjnej polityki podatkowej wobec kowali nieposiadających ziemi, do połowy lat 50. doprowadzono do wyeliminowania z działalności kowali prywatnych. Ograniczono też rozwój techniczny kowalstwa poprzez wydanie ustawy o rejestracji i przymusowym wykupie maszyn<sup>2</sup>. Ustawa ta dotknęła przede wszystkim większe i lepiej wyposażone kuźnie, z których wywieziono co kosztowniejsze i nowocześniejsze urządzenia lub maszyny albo też w najlepszym wypadku warsztaty te upaństwowiono bądź przekazano spółdzielniom. Na skutek przemian politycznych okresu powojennego ukształtowały się nowe formy własnościowe kuźni. W miejsce kuźni dworskich powstały kuźnie PGR, nieliczne kuźnie gminne przejęte zostały przez gminne ośrodki maszynowe lub spółdzielnie. Powstały też nowe rodzaje kuźni zrzeszonych w spółdzielniach metalowych i wielobranżowych, kuźnie kółek rolniczych, państwowych ośrodków maszynowych. Po zmianach politycznych w 1956 r. doszło do częściowej odbudowy kuźni prywatnych, które jednak nie osiągnęły już stanów liczebnych z okresu międzywojennego i powojennego<sup>3</sup>. Od końca lat 60., pomimo licznych przeszkód i utrudnień stawianych rzemieślnikom przez ówczesną władzę, coraz śmielej zaczynają powstawać, zazwyczaj większe powierzchniowo od tradycyjnych kuźni, warsztaty kowalsko-ślusarskie. Ten typ zakładu stopniowo zaczął wypierać tradycyjne kuźnie. Po przełomowych zmianach politycznych w 1989 r. na początku lat 90. dominującym warsztatem staje się na powrót prywatny zakład, ale świadczący już usługi kowalsko-ślusarskie. Po części dziedziczy on wcześniejsze tradycje kowalskie, zważywszy, że część ich współczesnych właścicieli posiada również kwalifikacje kowalskie. Jednak liczba tych zakładów w terenie nie jest zbyt wielka i nie stanowi prostego następstwa wcześniejszej gęstej siatki warsztatów kowalskich istniejących niemal w każdej wsi. Istotnym novum w stosunku do wcześniejszych okresów, wartym również obserwacji naukowej, jest pojawienie

Dz. U. PRL, nr 51/50, poz. 285.

Wnioski na podstawie niepublikowanego jeszcze tekstu na temat organizacji i stanów liczbowych rzemiosła kowalskiego na Kaszubach i Kociewiu.

się na wsi zakładów kowalskich specjalizujących się w kowalstwie artystycznym metaloplastyce.

### **Ruchliwość zawodowa kowali**

Zgromadzone życiorysy 48 kowali odzwierciedlają zmienne koleje pracy kowala wiejskiego. W biografiiach odnaleźć można nie tylko własne aspiracje do polepszenia swojego bytu, ale również wpływ czasu historycznego, który odciskał swoje indywidualne piętno na poszczególne generacje pracujące w tym rzemiośle.

Spośród 48 kowali aż 45 w różnych okresach swojego życia pracowało w kuźniach prywatnych, ale jedynie 18 pracowało wyłącznie w zakładzie prywatnym. Wy tłumaczenie tego faktu należy wiązać ze zmieniającymi się relacjami polityczno-ekonomicznymi. W okresie międzywojennym zauważyć można silny trend kowali do posiadania prywatnej kuźni. Kowale, którzy pracowali w kuźniach dworskich, gminnych lub u innych właścicieli kuźni, w miarę swoich możliwości zmierzali do wykupienia bądź wybudowania warsztatu będącego ich prywatną własnością. W okresie powojennym, ze szczególnym nasileniem do połowy lat 50., odnotować można odwrotny kierunek przemian. Kowale wbrew swej woli rezygnują z prowadzenia prywatnych warsztatów i przechodzą jako wykwalifikowani robotnicy kowalscy do pracy w PGR-ach i innych zakładach państwowych, a także w spółdzielni. Po 1956 r. zaznaczył się natomiast trend odwrotny, dążenie do pracy we własnej kuźni. Wielu jednak kowali spośród dawnych właścicieli kuźni powstrzymywało się od chęci do pracy we własnym warsztacie. Wpływ na takie podejście miała ogromna nieufność co do intencji nowej władzy i silne obawy przed powtórny stosowaniem przez państwo wobec rzemiosła drastycznych przepisów podatkowych, zwłaszcza domiarów. Do prywatnej działalności zniechęcał kowali również brak odpowiedniej jakości surowca dla rzemiosła prywatnego, węgla oraz kłopoty związane z wyposażeniem kuźni w niezbędne urządzenia i maszyny. Stąd spora grupa kowali uznała, że praca „na państwowym” lepiej zagwarantuje im przyszłość, np. pewność otrzymywania emerytury. Zmienność warunków prowadzenia prywatnej działalności rzemieślniczej w okresie powojennym spowodowała zwiększoną ruchliwość zawodową kowali. W wielu wypadkach przedwojenny mistrz, który przed wojną swoją ciężką pracą dorobił się prywatnej kuźni, w okresie powojennym aż do emerytury zostawał kowalem PGR-owskim albo też odbywał bardziej skomplikowaną drogę zawodową, np. od kowala dworskiego do prywatnego i dalej PGR-owskiego lub spółdzielczego, aby na koniec zostać znów kowalem prywatnym.

W okresie powojennym, od połowy lat 50., nasila się też zjawisko łączenia pracy państwowej z prowadzeniem prywatnej działalności rzemieślniczej. Kowal po zakończeniu dnia pracy w zakładzie państwowym rozpoczynał działalność w swojej prywatnej kuźni. Znana jest kategoria chłoporobotników, mniej znana –

robotników-rzemieślników. Kowale, zwłaszcza ci mieszkający bliżej aglomeracji trójmiejskiej, często pracowali przez dłuższe lub krótsze okresy swojego życia jako kowale w stoczniach i innych dużych zakładach zajmujących się obróbką ciepłą metali. Zmienność warunków funkcjonowania kowalstwa powodowała zmienność losów zawodowych kowali, z których wielu na przestrzeni swojego życia wielokrotnie zmieniał miejsce swojej pracy. Jednak spośród 48 kowali różnych roczników najwięcej z nich, jak już wspomniano wcześniej, pracowało w kuźniach prywatnych. W okresie międzywojennym z najstarszej generacji kowali 8 zatrudnionych było w kuźniach dworskich, po jednym w kuźni gminnej, parafialnej (w Wygodzie na Kaszubach) i w fabryce Horsemanna w Starogardzie, w której produkowano powozy. W okresie powojennym 9 kowali pracowało w swoim zawodzie w kuźniach PGR-owskich, 5 w spółdzielniach kółek rolniczych, 6 w różnego rodzaju innych spółdzielniach, 3 w państwowych ośrodkach maszynowych, po jednym w Stoczni Gdyńskiej, przedsiębiorstwie połowów dalekomorskich „DALMOR”, w Zakładach Naprawczych Taboru kolejowego PKP, PKS, w kuźni tartacznej, w Sopockich Zakładach Przemysłu Terenowego i w kuźni komunalnej w Wejherowie, dzierżawionej od miasta. Zaprezentowane miejsca pracy kowali zapewne nie wyczerpują wielu innych możliwości wykonywania tego zawodu przez kowali wiejskich wywodzących się z Kaszub i Kociewia. Choć dane archiwalne wskazują, że również przed wojną kowale wywodzący się z tych terenów na przestrzeni lat swojej aktywności zawodowej pracowali dłużej lub krócej w zakładach branży metalowej, głównie w Stoczni Gdańskiej, to skala tych przemieszczeń zawodowych z terenów wiejskich do dużego miasta była znacznie większa w okresie powojennym<sup>4</sup>. Kowale z Kaszub i Kociewia zasilali szeregi pracowników branży metalowej w aglomeracji trójmiejskiej.

### Praca w kuźni i na roli

Zdecydowana większość kowali, 37 na 48, była posiadaczami różnej wielkości arealów ziemi. Nie posiadało jej 11 kowali. 7 kowali miało do 2 ha ziemi, 14 od 2-5,5 ha, 8 od 5,5-10 ha, 1 od 10-15 ha, 4 od 15-20 ha, u trzech kowali areal nie został ustalony bądź ziemia była w dzierżawie. Niewątpliwie uprawa ziemi przez rzemieślników posiadających kuźnię traktowana była jako miejsce pracy dające możliwość uzyskiwania uzupełniających a nawet podstawowych dochodów. W zależności od różnych sytuacji kowal swoje dochody płynące z kuźni i uprawy ziemi mógł traktować przemiennie. W okresach niekorzystnej koniunktury dla kowalstwa lub rzemiosła w ogóle kowal mógł ograniczyć, a nawet całkowicie zawie-

Szczególnie interesujące są materiały pochodzące z dawnej Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, a znajdujące się w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy.

sić, swoją pierwotną działalność, poświęcając się całkowicie uprawie roli. W zmienionych okolicznościach dużego zapotrzebowania na usługi kowalskie ziemię często oddawano w dzierżawę albo zlecano do obróbki innym gospodarzom. Dochód z ziemi uzupełniał wówczas zarobki płynące z kowalstwa. Znaczenie dochodów uzyskiwanych z ziemi wzrastało wraz z pogłębianiem się kryzysu strukturalnego tradycyjnego kowalstwa i stale zmniejszającymi się możliwościami zarobkowymi w tym rzemiośle.

Posiadanie ziemi przez kowala miało podstawowe znaczenie w okresie powojennym. W okresie przed II wojną światową wielu kowali nie posiadało w ogóle ziemi, a ci, którzy ją posiadali, nie zawsze byli wyszczególniani w różnych spisach rzemieślników jako kowale-rolnicy<sup>5</sup>. Przypuszczać można, że jako kowali-rolników ujmowano jedynie tych rzemieślników, którzy preferowali uzyskiwanie wyższych dochodów z pracy na roli, niż z rzemiosła<sup>6</sup>. W okresie powojennym obie grupy rzemieślników, tj. ci, którzy ziemię posiadali i ci, którzy jej nie mieli, zostały ściśle rozgraniczone. Do jednej zaliczono rzemieślników posiadających zorganizowane gospodarstwo i ziemię, których zwolniono z płacenia rujnujących domiarów podatkowych. Do drugiej grupy zaliczono rzemieślników prywatnych niemających ziemi, wobec których zastosowano wszelkie represyjne przepisy podatkowe. Stąd wydaje się, niezależnie od panującej koniunktury dla kowalstwa, że posiadanie ziemi przez kowala w okresie powojennym wykaczało poza czysty wymiar ekonomiczny. Okazywało się kluczowe dla jego przetrwania w rzemiośle. Posiadanie ziemi stanowiło często parawan ochronny, osłaniający działalność rzemieślniczą przed represyjną polityką podatkową państwa wymierzoną przeciwko rzemiosłu prywatnemu. Represyjna polityka podatkowa państwa wobec rzemiosła z końca lat 40. i połowy lat 50. spowodowała, że także w późniejszym okresie wielu kowali, którzy mieli zamiłowanie do swojego rzemiosła, a nie mieli go do uprawy rolnictwa, nadal posiadało ziemię na „wszelki wypadek”. Stąd też wielkość arealu ziemi w posiadaniu kowala nie zawsze określała jego preferencje co do uzyskiwania podstawowych dochodów z rzemiosła albo rolnictwa. Kowal, który był właścicielem wielohektarowego gospodarstwa, mógł czuć się rzemieślnikiem, poświęcając się całkowicie swojej pracy, a inny kowal, mający małe gospodarstwo rolne, swoich głównych źródeł utrzymania upatrywał w uprawie roli.

<sup>5</sup> W spisie warsztatów rzemieślniczych na terenie powiatu Kartuzy z 1923 r. na 109 ujętych kowali prowadzących samodzielną działalność rzemieślniczą było 8 kowali dworskich, 1 dominialny, 1 dzierżawca kuźni i tylko 8 kowali-rolników. AP-Bydgoszcz, IRG., sygn. 215. Gdyby dosłownie traktować dane tego spisu, to wynikałoby z niego, że 91 kowali prywatnych nie było rolnikami. W rzeczywistości liczba kowali posiadających czy uprawiających ziemię musiała być znacznie wyższa od danych podanych w spisie.

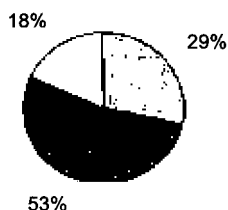
<sup>6</sup> Pośrednio to przypuszczenie potwierdzają charakterystyki niektórych kowali, np. Franciszka Baranowskiego, czeladnika kowalskiego i rolnika. „*Udaje, że pracuje tylko z przerwami, ponieważ ma 30 mórg gospodarstwa do uprawy*”. Ibidem.

**Własna pozycja ekonomiczna w odczuciu kowali**

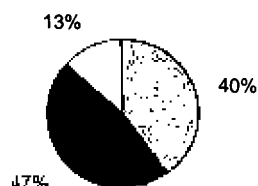
**Zamożność kowali w stosunku do innych mieszkańców wsi w odczuciu kowali**

	Okres międzywojenny	Okres powojenny do 1980 r.	Okres od 1980 do 1989 r.
Mniej zamożni	11	18	29
Tak samo zamożni	20	21	12
Bardziej zamożni	7	6	4
Suma	38	45	45

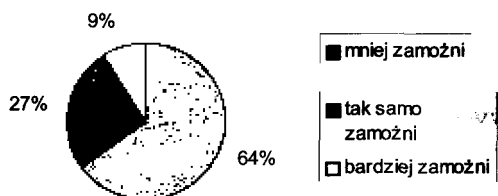
Okres międzywojenny



Okres powojenny do 1980 r.



Okres od 1980 do 1989 r.



Źródło: Badania własne

Zestawienie to wymaga komentarza. Cezura okresu powojennego wynika z wypowiedzi kowali. Większość z nich uważa, że załamanie się tradycyjnego kowalstwa nastąpiło w latach 70., żaden z kowali nie wymienił daty późniejszej od 1980 r. Rok ten wyznacza również według kowali początek niezwykle niekorzystnych warunków do prowadzenia działalności kowalsko-ślusarskiej.

Ocena zamożności kowali w stosunku do innych mieszkańców wsi ma charakter generalizujący i związana jest z całościową oceną dłuższych okresów



historycznych, które rozpatrywane szczegółowo dzieliły się na gorsze i lepsze czasy dla tego rzemiosła. W odczuciu autora suma wypowiedzi kowali odpowiada rzeczywistym trendom zmieniających się możliwości zarobkowych w tym rzemiosle. Charakterystyczne w tych zestawieniach jest, że tylko niewielka część respondentów zdecydowała się umieścić kowali w grupie „bardziej zamożnych”, większość sytuowała kowali w grupie „tak samo zamożnych” i „mniej zamożnych”, przy czym zauważyć można, że w miarę bliższych nam czasów systematycznie spada odsetek „bardziej zamożnych”, a wzrasta znacznie odsetek „mniej zamożnych”. Reasumując, można jednak powiedzieć, że aż 71 % respondentów sytuowało kowali w grupie „tak samo” i „bardziej zamożnych” dla okresu międzywojennego, 60% dla okresu powojennego do 1980 r. Dopiero dla okresu od 1980 do 1989 r. proporcje się odwracają – 64% w stosunku do 36 % uważało kowali za „mniej zamożnych” w stosunku do innych mieszkańców wsi rozumianych jako rolnicy.

Kowalom pracującym w różnych okresach swojego życia w zakładach prywatnych zadano pytanie: „Czy pracując w warsztacie prywatnym, byliby w stanie utrzymać siebie i swoje rodziny?”. Za twierdzące odpowiedzi uznano również takie, w których kowal określał czas, do którego byłby w stanie utrzymać siebie i rodzinę z pracy kowalskiej, np. do 1980 r. „tak”, później „nie”. Z 45 odpowiedzi, 24 kowali stwierdziło, że byliby w stanie utrzymać się jedynie z wykonywania pracy kowalskiej. W 21 przypadkach kowale mieli odmienne zdanie, uważając, że pracę w kuźni musieliby łączyć z innymi zajęciami, np. uprawą roli, studniarstwem itd.

### **Okresy najwyższych i najniższych dochodów z pracy kowalskiej**

Istniejące różnice wieku i związane z tym różne cykle zawodowe znajdują swoje odbicie w wypowiedziach kowali dotyczących możliwości zarobkowych w różnych okresach czasu.

Najstarsza generacja kowali, tj. roczniki 1901-1905 zaprzestawała działalności w latach 1967-1968 (tylko 2 kowali spośród 5 najstarszych roczników pracowało jeszcze jako emeryci i renciści do połowy lat 70.). W tym czasie rozpoczynała pracę kowalską najmłodsza generacja kowali, tj. roczniki 1947-1949.

Kowale pracujący zawodowo w okresie międzywojennym zwracają uwagę na duże nasycenie wsi zakładami kowalskimi w tym okresie. Istniejąca wówczas duża konkurencja między kowalami wpływała ograniczająco na ich dochody. Żaden z kowali nie krytykował też obowiązujących w tym czasie rozwiązań podatkowych dla rzemiosła. Paradoksalnie najlepszym okresem koniunktury dla kowalstwa były lata wojny i okupacji Pomorza przez Niemców w latach 1939-1945. Koniunktura lat wojny spowodowana była poważnym ograniczeniem konkurencji kowalskiej na skutek głównie powoływania do wojska wielu rzemieślników i zwiększonym zapotrzebowaniem rolnictwa na usługi kowalskie. Rzemiosło kowalskie musiało

wypełnić lukę powstałą z przestawienia się wielu zakładów produkujących maszyny i narzędzia rolnicze na produkcję zbrojeniową. Jednak w wymiarze indywidualnym z koniunktury wojennej skorzystali jedynie ci polscy kowale, którym nie skonfiskowano kuźni albo też nie byli w szczególny sposób represjonowani.

Starsza generacja rzemieślników za bardzo dobre lata zarobków uważa lata powojenne do roku 1948. Odbudowujące się rolnictwo zgłaszało zapotrzebowanie na różne narzędzia rolnicze, naprawę i remonty maszyn. Istniało wtedy duże zapotrzebowanie ze strony rolników na okuwanie drewnianych wozów. Spośród 5 kowali najstarszej generacji aż 3 wskazywało na okres powojenny jako czas, w którym najlepiej zarabiali podczas całej swojej kariery zawodowej. Jeden z kowali z wymienionej grupy uważał, że najlepiej zarabiał w latach 30. Splot różnych wydarzeń historycznych, odbijających się swoim piętnem na losach kowali, powodował, że mogli oni wskazywać bardziej odrębnie czasy swoich najlepszych zarobków, niezadko u schyłku swojej pracy zawodowej. J. Szutzenberg (rocznik 1903) z Kamienicy Szlacheckiej na Kaszubach za najlepsze lata swoich zarobków uznał „czasy gierkowskie”, gdyż jako kombatant i inwalida II grupy zwolniony był od podatków.

Za najgorsze lata swoich zarobków większość kowali uznała okres od 1948 r. do połowy lat 50., a więc czasy stosowania domiarów podatkowych, rujnujących rzemieślników prywatnych. Z kolei dla kowali posiadających zorganizowane gospodarstwo, lata te okazywały się niejednokrotnie najlepsze pod względem zarobków, zważywszy na to, że ograniczono konkurencję poprzez wyeliminowanie z rynku pracy kowali prywatnych. Kowale-rolnicy nie płacili domiarów podatkowych.

Nie najgorsze pod względem zarobków były też lata 60., a zwłaszcza pierwsza połowa. Kowale budowali wówczas dużo wozów o gumowych kołach. Koniec lat 60. ujawnił też w pełni kryzys strukturalny tradycyjnego kowalstwa. W coraz większym stopniu odchodzono od zgrzewania kowalskiego w ogniu, a coraz częściej sięgano do spawania elektrycznego i gazowego.

Niezależnie od ogólnych trendów w możliwościach zarobkowania część kowali podaje bardziej indywidualne okresy czasowe swoich najlepszych zarobków. R. Syldatk z Gołczewa najwięcej zarabiał w latach 1956-1966, bowiem wówczas gospodarze mieli obowiązek wywożenia drzewa z lasu i było dużo pracy przy koniach, wozach, łańcuchach i windach.

Niebagatelny wpływ na dochody z kuźni miała również okolica, w jakiej przyszło działać kowalowi. Tam, gdzie ziemia była licha i piaszczysta, rolnicy byli biedniejsi i posiadali mniej maszyn. Stąd w takich okolicach istniało ograniczone zapotrzebowanie na usługi kowalskie.

Lata 70. są okresem, w którym drastycznie zmniejszają się zamówienia na usługi tradycyjnego kowalstwa. Rzemieślnicy chcący przetrwać na rynku pracy, musieli nabyć nowych kwalifikacji przede wszystkim ślusarskich, a także osiąść umiejętność spawania elektrycznego i gazowego. Lata 70. wyznaczają kres funkcjonowania tradycyjnego kowalstwa na wsi. Odtąd wszelkie usługi wykonywane

przez kowali przyjmują charakter prac kowalsko-ślusarskich, spawalniczych, a niejednokrotnie i mechanicznych. Dlatego ci kowale, którzy wskazywali na lata 70. jako najlepszy okres swoich zarobków, posiadli co najmniej umiejętność spawania elektrycznego. Zdecydowana większość kowali wskazuje na rok 1980 jako początek swoich najniższych zarobków, trwających przez całe lata 80. Niepewna sytuacja polityczna, ogromne trudności z nabyciem podstawowych materiałów i surowców, niska wartość pieniądza niezmiernie ograniczały ofertę usług kowalsko-ślusarskich. Być może, że na takie stanowisko kowali wpływ miało również porównanie do wyjątkowo dobrych lat 70., a zwłaszcza pierwszej ich połowy. W latach 80., według kowali, zaprzestało działalności bardzo wielu rzemieślników w tym fachu.

### **Kowale-ślusarze**

Wraz z pogłębianiem się kryzysu strukturalnego tradycyjnego kowalstwa w latach 70. coraz większego znaczenia na wsi zaczęła nabierać kształtująca się wówczas grupa kowali-ślusarzy. Grupa ta w znanych mi przypadkach wyłoniła się z rzemieślników liczących sobie od 30-40 lat na początku lat 70. Rzemieślnicy ci posiadają kwalifikacje mistrzowskie bądź czeladnicze zarówno w rzemiośle kowalskim, jak i w zawodzie ślusarza. W latach 80. i na początku lat 90. prowadzili szeroko rozumianą działalność usługową w rozbudowanych i dobrze wyposażonych w różne urządzenia zakładach kowalsko-ślusarskich. Kowale ci realizowali różnorodne zamówienia, jak w przypadku A. Kujawskiego z Warlubia na Kociewiu, który podkuwał konie, a jednocześnie prowadził remonty i naprawy skomplikowanych maszyn rolniczych. Interesujące, że kowale ci nie odmawiali wykonywania prostych i niezbyt kosztownych usług kowalskich, produkując równocześnie np. przyczepy samochodowe, co czynił K. Kajut z Kalisk na Kociewiu. Rzemieślnicy tej kategorii byli bardziej odporni na skutki kryzysu ekonomicznego w latach 80. i zawsze posiadali wystarczającą ilość zleceń na swoje usługi. Dobra sytuacja materialna kowali-ślusarzy w tamtym okresie wyływała z kilku przyczyn. Przede wszystkim, co sami podkreślają, z niewielkiej albo nieistniejącej w pobliżu miejsca ich działalności konkurencji. Druga przyczyna wiązała się z poszerzonymi kwalifikacjami zawodowymi. Połączenie umiejętności kowalskich ze ślusarskimi czyniło ich rzemieślnikami bardziej pożądanymi na wsi nie tylko od tradycyjnych kowali, ale również ślusarzy bez odpowiedniego przygotowania kowalskiego.

Sukces pracy zawodowej tej grupy rzemieślników wyływał z szeregu czynników, jednak do najważniejszych zaliczyć można odpowiedni wiek tych kowali w trakcie dokonujących się przemian technicznych na wsi. Młodsza generacja kowali obeznana była już z nową techniką, z którą stykała się również podczas odbywania służby wojskowej. W okresie przemian technicznych ta grupa kowali była na tyle

młoda, aby nabyć nowe kwalifikacje. Starsi koledzy po fachu, będący nieraz bardzo dobrymi specjalistami w rzemiośle kowalskim, nie zdawali już w pełni opanować nowych umiejętności, posługiwać się nowymi narzędziami i technikami, np. palnikiem gazowym, który okazywał się niezbędny przy prowadzeniu napraw i remontów wielu ciągnikowych maszyn rolniczych. Stąd oferta usług tej grupy kowali była ograniczona a co za tym idzie mały ich zarobki.

### Inne kwalifikacje zawodowe i zajęcia wykonywane przez kowali

Zmienność uwarunkowań ekonomicznych dla działalności kowalskiej, nieraz trudna sytuacja materialna wielu rzemieślników powodowała, że w różnych okresach swojego życia szukali oni dodatkowych źródeł dochodu. Część kowali, nie widząc możliwości utrzymania się z tego rzemiosła, na trwałe przechodziła do innych zawodów. Najbardziej rozpowszechnione wśród kowali było (omówione już wcześniej) uzyskiwanie dodatkowych dochodów z uprawy roli. Wielu jednak rzemieślników podejmowało się innych zajęć. Podczas swojego życia kowale nabywali szereg uprawnień zawodowych, które często okazywały się przydatne dla poprawy bytu materialnego.

Spośród 48 kowali badanej grupy kowali 29 posiadało tytuł mistrza kowalskiego, 17 czeladnika kowalskiego, 2 kowali było z uprawnieniami do wykonywania zawodu bez tytułu czeladnika<sup>7</sup>. 7 kowali posiadało tytuł mistrza ślusarskiego, 1 czeladnika ślusarskiego. 1 z kowali miał uprawnienia mechanika samochodowego, 3 miało prawo jazdy zawodowe II, 15 amatorskie prawo jazdy. 1 kowal był mistrzem monterem turbin wodnych. 1 z kowali nabył tytuł czeladnika elektryka. 3 kowali posiadało uprawnienia zawodowe w specjalności studniarstwo-wiertnictwo. Pojedynczy kowale mieli też ukończone kursy kreślenia I i II stopnia, kierownika warsztatów i palacza c.o. Jeden z kowali pracował jako inseminizator, a inny przez pewien czas był milicjantem. Oczywiście przedstawione przykłady z pewnością nie wyczerpują innych uprawnień zawodowych, jakie mogli uzyskiwać kowale z terenu Kaszub i Kociewia. Jednak wydaje się, że najczęściej kowale nabywali uprawnienia ślusarskie. Trzej kowale legitymujący się zawodowym prawem jazdy uzyskali je podczas służby wojskowej, jednak żaden z nich nie pracował zarobkowo w zawodzie kierowcy. Z zawodem kowala kojarzone jest także wiertnictwo i studniarstwo. To, że na nabywanie nowych kwalifikacji zawodowych nigdy nie jest za późno, udowodnił np. A. Koziczkowski (rocznik 1914) ze Starej Kiszewy. Tytuł czeladnika w zawodzie elektryka uzyskał w 1972 r., gdy miał 58 lat. Następnie do czasu przejścia na emeryturę pracował jako kowal i elektryk. Istniały również inne interesujące połączenia zawodowe. W okresie międzywojennym J. Klein

<sup>7</sup> W tekście pomijam zestawienie tabelaryczne uprawnień zawodowych nabytych bądź wykonywanych przez kowali według grup wiekowych.

z Pogórza na Kaszubach był kowalem i zarazem młynarzem<sup>8</sup>. W okresie międzywojennym i wcześniej spotykane było łączenie fachu kowalskiego z zawodem kłodzieja i stelmacha.

Kowale, którzy w różnych okresach swojego życia znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej, podejmowali się też wykonywania rozmaitych prac dorywczych. Zajmowali się kopaniem rowów pod kable, pracowali w kamieniołomach, w cegielni, przy budowie tam, przy młynach, jako monterzy konstrukcji stalowych i robotnicy budowlani. Kowale wynajmowali się też do prac rolnych, przy młóceniu zboża. Niektórzy kowale trudnili się też hodowlą lisów.

Niemożność utrzymania się z samej pracy kowalskiej powodowała, że część rzemieślników swoją prywatną działalność starała się łączyć z pracą w zakładach państwowych, gdzie pracowali w zupełnie innych zawodach, np. mistrza montera turbin wodnych (jak w przypadku A. Węglukowskiego z Osia). Po skończonej pracy w zakładzie państwowym rozpoczynali działalność w swoim prywatnym warsztacie kowalskim. Również kowale posiadający ziemię, aby zwiększyć swoje dochody nierzadko poszukiwali jeszcze innych możliwości zarobkowych. A. Rogowski z Osowa Leśnego na Kociewiu miał 5 ha ziemi, prowadził niewielką kuźnię i dodatkowo pracował w miejscowej hydrofornii. Na poszukiwanie nowych zajęć zarobkowych wpływ miały również przypadki losowe. Jeden z kowali na Kaszubach znalazł się w niezmiernie trudnym położeniu materialnym po spaleniu się gospodarstwa. Pomimo że posiadał 17-hektarowe gospodarstwo rolne i pracował w kuźni, zmuszony był do poszukiwania dodatkowych zajęć, aby zgromadzić wystarczające fundusze na odbudowę gospodarstwa. Po ukończeniu kursu palaczy c.o. pracę znalazł w ośrodku dla ludzi upośledzonych, prowadzonym przez siostry zakonne.

### Zakończenie

Kuźnia i pracujący w niej rzemieślnik kowal należeli, i to jeszcze w nie tak dawnej przeszłości, do charakterystycznego pejzażu tradycyjnej wsi. Zanik tego zawodu na wsi tłumaczyć można sygnalizowanymi we wstępie zmianami cywilizacyjnymi o charakterze uniwersalnym, takimi jak: wyparcie konia z pozycji głównej siły pociągowej zastąpionego przez ciągnik rolniczy, wprowadzenie nowych maszyn rolniczych wykonywanych ze stopów twardej stali, zastosowanie nowych technologii pracy spawania elektrycznego i gazowego, zamiast wcześniejszego zgrzewania w ogniu. Jednak wgląd w konterfekty życiowe kowali i ich losy zawodowe budzi także głębszą refleksję naukową prowadzącą do dwojakich wniosków, które można umieścić w konwencji optymistycznej i także, niestety, w pesymi-

---

<sup>8</sup> Spis warsztatów rzemieślniczych na terenie powiatu Puck w 1923 roku. AP-Bydgoszcz, IRG, sygn. 238.

stycznej. Ostatnia wojna i czasy PRL-u odcisnęły swoje piętno na możliwościach rozwoju rzemiosła kowalskiego i losach zawodowych kowali. W badanych przypadkach kowale wykazywali się zazwyczaj dużą aktywnością w przystosowywaniu się do zmieniających się realiów polityczno-ekonomicznych kraju. „Nie bać się pracy” – słowa te mogłyby być dewizą zdecydowanej większości kowali. Przeciwnieństwa i trudności stawiane przez władze, jakie musieli pokonywać rzemieślnicy, przyczyniły się do wytworzenia dużej odporności na niepowodzenia, nieraz ogromnej determinacji w dążeniu do osiągnięcia celów, ale także u wielu kowali ujawniły wielkie pokłady przedsiębiorczości, pomysłowości i radzenia w sobie w różnych sytuacjach. W dzisiejszych czasach, mówiąc w konwencji optymistycznej, właśnie te wymienione cechy u działającej jeszcze generacji rzemieślników bądź ich kontynuatorów stanowią ogromny kapitał mogący w sprzyjających okolicznościach tworzyć nowe miejsca pracy w środowisku wiejskim. Na zachodzie niekępowane w rozwoju wiejskie zakłady rzemieślnicze, otoczone często opieką państwa, ewoluowały w kierunku szerszej przedsiębiorczości. Z niejednego zakładu kowalskiego z czasem wyłaniały się duże zakłady branży metalowej, producentów maszyn rolniczych, samochodów czy innych zakładów, zważywszy, że kowal dysponował tam gotówką albo miał dostęp do tanich kredytów. Taka droga przemian w naszym kraju, niestety, została zaprzepaszczone, a talent i pomysłowość rzemieślników dążących do rozwoju – zmarnowany. Po przemianach politycznych w 1989 r. wydawało się, że nastaną lepsze czasy dla rzemiosła wiejskiego. Część rzemieślników starających się rozwinąć szerszą działalność produkcyjną albo nowe pola działalności dzisiaj znów znalazła się w trudnej sytuacji. Szybkie i nieograniczone otwarcie granicy na tańsze produkty wytwarzane przez bogate korporacje zachodnie nie pozwoliły im okrzepnąć i przygotować się do konkurencji. Nadal istniejący brak zdecydowanej i długofalowej polityki sprzyjającej rozwojowi tego sektora przedsiębiorczości, tak ważnego dla tworzenia miejsc pracy na wsi, powoduje wrażenie, że ogromny kapitał aktywności ludzkiej po raz wtóry może zostać zmarnowany. Dlatego jak na razie przyszłość wiejskiej przedsiębiorczości rysuje się w konwencji pesymistycznej.